LOGIKA W OGNIU!

LOGIC ON FIRE!

(Polish)

Dr. R. L. Hymers, Jr.

Kazanie głoszone w kościele „Baptist Tabernacle” w Los Angeles,

w niedzielny poranek 11-go października 2015 roku.

A sermon preached at the Baptist Tabernacle of Los Angeles

Lord’s Day Morning, October 11, 2015

„To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka” (Objawienie 7:14).

Dr W. A. Criswell był wielkim i zdolnym kaznodzieją w Pierwszym Kościele Baptystycznym w Dallas, w Teksasie. Zwiastował tam przez prawie sześćdziesiąt lat. W wieku osiemdziesięciu lat ten siwowłosy patriarcha konwencji południowych baptystów przepowiedział zagładę Ameryki i świata zachodniego. Powiedział on:

Pozbyliśmy się moralnych absolutów… Rząd i politycy pobłażają morderstwom, kłamstwom i kradzieżom, uznając je za coś uzasadnionego... Profesorowie [na uniwersytetach] usprawiedliwiają rozwiązłość seksualną, jako wyraz wolności osobistej. Duchowni zza kazalnic wielokrotnie atakują Słowo Boże w imieniu wolności naukowej; robimy to samo w naszych [południowo-baptystycznych] uniwersytetach i seminariach. Sprośność, przemoc, niemoralność są akceptowane w piosenkach, sztukach, w radio i telewizji. Obecne pokolenia i kolejne zatonie w materialistycznym hedonizmie i szukaniu przyjemności... Cały [zachodni] świat staje się niechrześcijański z szybkością 125.000 osób dziennie (W A. Criswell, Ph.D., ***Great Doctrines of the Bible, tom 8,*** Zondervan Publishing House, 1989, str. 148, 147).

Od czasu, gdy dr Criswell przedstawił ten smutny raport, południowi baptyści wymierają. Ich liczba zmniejsza się z roku na rok. Tylko w ubiegłym roku 200.000 południowych baptystów opuściło kościoły, aby nigdy do nich nie powrócić. Tylko w tym kraju, co roku zamykanych jest 1000 kościołów południowych baptystów. W ubiegłym roku 800 misjonarzy południowych baptystów musiało powrócić z zagranicznych pól misyjnych. Kwoty ofiar na misję spadły tak bardzo, że zabrakło pieniędzy na wsparcie dla nich. A stan niezależnych kościołów baptystycznych wcale nie jest lepszy. Pastor ze Zborów Bożych powiedział, że ich denominacja ledwo daje sobie radę. W innych jest jeszcze gorzej. Trzymam w ręce dwie książki na ten temat. Pierwsza to ***The Great Evangelical Recession: 6 Factors That Will Crash the American Church*** [Wielka ewangeliczna recesja: 6 czynników, które doprowadzą do upadku amerykańskiego kościoła] (John S. Dickerson, Baker Books, 2013), a druga to ***The Coming Evangelical Crisis*** [Nadchodzący kryzys ewangeliczny] (pod redakcją Johna H. Armstronga, Moody Press, 1996). Każda książka, którą czytam i każdy artykuł, który widzę, wskazują na fakt, iż nasze ewangeliczne kościoły mają wielki problem. Młodzi ludzie, którzy wychowywani byli uczęszczając do kościoła, odchodzą. Kościoły nie są w stanie pozyskać młodych ludzi ze świata. John Dickerson powiedział: „Nie udaje się nam czynić nowych uczniów. A ci, którzy są, zwykle są nieprodukcyjni w swoim życiu i nieprzemienionym sposobie myślenia” (jw., str. 107, 108). Następnie zasugerował kilka rzeczy, aby zmienić ten stan. Próbowałem ich wszystkich. Wiem, że nie sprawdzają się. Dlaczego? Ponieważ nie docierają do korzenia problemu.

Spójrzmy na mój przykład. Jako nastolatek byłem niczym dojrzały owoc, gotowy do żniwa. Chciałem być w kościele. Pochodziłem z rozbitej rodziny. Nie mieszkałem z rodzicami. Naprawdę chciałem być częścią kościoła. Ale kościół białych ludzi w Huntington Park, w Kalifornii nie zrobił tego. Dlaczego? Było wiele powodów: ich nabożeństwa przeznaczone były dla kobiet w średnim wieku, a nie dla nastolatka. Ludzie w kościele nie interesowali się mną, nawet ich pastor. Byłem przecież tylko biednym nastolatkiem, pochodzącym ze złego domu. Pozostawała też kwestia zwiastowania. Kiedy tam przychodziłem, słuchałem trzech pastorów, ale możecie mnie zabić, a nie przypomnę sobie niczego, co mówili w swoich kazaniach! Zupełnie nic nie pamiętam z kazań dwóch z nich i nic ważnego z tego, co powiedział trzeci. Te kazania nie przemawiały do mnie. Nie inspirowały mnie. Nie rzucały mi wyzwań. Nie przekonywały mnie o grzechach.

Właśnie w tym tkwi sedno problemu – w zwiastowaniu! Jeżeli nasze zwiastowanie nie zmieni się, nie ma nadziei, zupełnie żadnej, dla naszych kościołów! Przeczytałem w lutowym wydaniu magazynu wydawanego przez Banner of Truth z 2014 roku artykuł napisany przez Johna J. Murray’a. Podał w nim siedem punktów dotyczących „stanu, z którego potrzebujemy wybawienia”. Zgadzam się ze wszystkim, co napisał, ale nie zgadzam się ich kolejnością. Na siódmym miejscu umieścił „zwiastowanie z mocą”. Nie zgadzam się z tym. Myślę, że to pierwsza kwestia. Powiedział, że musimy zostać wybawieni z „braku zwiastowania z mocą”. Powiedział: „Zwiastowanie nie jest dzisiaj popularne”. Dlaczego nie jest? Ponieważ jest nudne. To bardzo proste. Napisał: „Panuje posucha słuchania Słowa Pana”. Skąd się bierze? Ponieważ zwiastowanie jest nudne. To bardzo proste. Ale dlaczego dzisiejsze zwiastowanie jest tak nudne? Istnieje siedem powodów.

Po pierwsze, większość kaznodziei nigdy nie została „powołana do zwiastowania”. Nawet nie używamy dłużej tego określenia „powołany do zwiastowania”. Wielu kaznodziejów nawet nie jest nawróconych, a ci, którzy są, zwykle nie zostali powołani, by zwiastować. Nie czują ciężaru zwiastowania, bojaźni, namaszczenia ani współczucia dla zgubionych. Większość z nich nawet nie zna różnicy między nauczaniem a zwiastowaniem! [Dr Timothy Lin](https://en.wikipedia.org/wiki/Timothy_Lin) przez wiele lat był moim pastorem. Powiedział, że pewien wykładowca w seminarium stwierdził, iż „nauczanie i zwiastowanie to dokładnie to samo”. Dr Lin powiedział: „Będąc wykładowca w seminarium nie był w stanie nawet dostrzec różnicy między nauczaniem a zwiastowaniem. Czy zatem jego studenci będą w stanie zwiastować? Odpowiedź jest jasna – nie” (***The Secret of Church Growth,*** str. 20).

Posłuchajcie Johna MacArthura. Czy to jest zwiastowanie? Posłuchajcie Johna Pipera. Czy to jest zwiastowanie? Posłuchajcie Davida Jeremiaha, Paula Chappella, Billa Hybelsa, Ricka Warrena lub Charlesa Stanley’a. Czy to jest zwiastowanie? Czy oni w ogóle wiedzą, czym jest zwiastowanie? Niektórzy z nich to dobrzy ludzie. Tak, dobrzy ludzie, ale nie sądzę, by wiedzieli, czym jest prawdziwe zwiastowanie. Dr Martyn Lloyd-Jones powiedział: „Czym jest zwiastowanie? To logika w ogniu! Zwiastowanie to teologia głoszona przez człowieka pełnego ognia” (***Preaching and Preachers,*** str. 97). Czy ludzie, których wspomniałem są pełni ognia? Czy przynajmniej słyszeli kaznodzieję pełnego ognia? Jedynym tak głoszącym w radio był człowiek, który nie żyje już 30 lat! Kto w dzisiejszych czasach zwiastuje tak, jak Oliver B. Greene? Tak, „zwiastowanie to teologia głoszona przez człowieka pełnego ognia” – człowieka takiego jak Luter, Whitefield, Howell Harris, Daniel Rowland, W. P. Nicholson, dr John Sung, Spurgeon, McCheyne, John Cennick lub John Knox.

W tym samym magazynie Banner of Truth znalazł się artykuł na temat Johna Knoxa (str. 29-30). Został on ukazany jako zwiastujący „z mocą”. „Kazanie wygłoszone było z mocą błyskawicy, rozświetlającej niebo”. Artykuł kończył się słowami: „Jeżeli w dzisiejszych czasach Kościół ma doświadczyć nowej Reformacji, to potrzebne jest nowe pokolenie pełnych ognia kaznodziei... Podobnie jak Knox w przeszłości, muszą oni głosić pełną radę Bożą [bez względu na to, czy będzie] to popularne czy nie, bez zacinania się i jąkania”. Spurgeon powiedział: „Ewangelia Johna Knoxa jest moją ewangelią; to, co zagrzmiało w całej Szkocji, musi ponownie zagrzmieć i w Anglii” (***Autobiography, tom 1,*** str. 162).

Nie chcemy ludzi, którzy usypiają swoimi łagodnymi słowami i zniewieściałością! Oni nas nudzą! Zanudzają nas na śmierć! Nie dziwię się, że nasi młodzi ludzie nie znoszą ich słuchać! „Zwiastowanie to teologia głoszona przez człowieka pełnego ognia!” Kogo boją się kaznodzieje? Pomyślmy przez chwilę! Muszą bać się kogoś! Kto to jest? Powiem wam, kogo boją się współcześni kaznodzieje. Lękają się cielesnych kobiet w średnim wieku, które rządzą w ich kościołach. W jaki sposób rządzą? Mówiąc, „Jeżeli będziesz tak zwiastował, to nie wrócimy więcej!”. Wiem, jak to działa! Próbowały tego tutaj! Cały czas zwiastowałem tak, jak zawsze to robię, aż przetrzymałem je! John Knox nie bał się Krwawej Marii, więc i my nie powinniśmy lękać się cielesnej organistki lub kobiety nadzorującej szkółką niedzielną! Powinniśmy zwiastować tak, aby odeszły, a wtedy przyjdą młodzi ludzie! To nie będzie nudne! To przyciągnie uwagę ludzi młodych! A w końcu będziemy mieć grupę młodych ludzi, którzy będą pełni ognia dla Boga, takich, jak ci, którzy zajmują się tutaj poranną szkółką niedzielną! Przestańcie lękać się i zwiastujcie jak John Knox!

Zwiastowanie to nie przekazywanie informacji! Nie chcemy tak zwanych „kazań ekspozycyjnych”. Nie chcemy ich! Dr Lloyd-Jones zwiastował tylko na temat jednego lub dwóch wersetów, podobnie jak purytanie. Powiedział on: „Kaznodzieja nie staje za kazalnicą tylko po to, by przekazywać ludziom swoją wiedzę i informacje. On ma ich zainspirować, wlać w nich entuzjazm, ożywić i wysłać uwielbiających w Duchu” (***The Puritans,*** str. 316).

„Zwiastowanie”, powiedział „doktor Lloyd-Jones” „ma za zadanie wywołać coś w ludziach” (Lloyd-Jones, ***Preaching and Preachers,*** str. 85). Co powinno wywołać zwiastowanie? Cóż, po pierwsze powinno sprawić, że ludzie odczują gniew lub strach! Gniew, ponieważ słyszą, że mają skalane i zbuntowane serca! Gniew, ponieważ słyszą, że nie są tak bystrzy i nie mogą być tak zadowoleni z siebie, jak by chcieli. Czy są niewierzącymi, dlatego że są bystrzy? Nikt z nich nie jest tak inteligentny jak dr Chan. Nikt z nich nie jest tak bystry jak dr Cagan. I nikt z nich nie jest tak mądry jak ja, i wiem o tym. Dlatego nie boję się ich! W ubiegłym tygodniu w telewizji Ron Reagan powiedział: „Nazywam się Ron Reagan. Przez całe życie byłem ateistą. Nie boję się płonąć w ogniu piekielnym”. Czy ten oślizgły, chory tancerz baletowy naprawdę myśli, że jest mądrzejszy od swojego ojca prezydenta Reagana? Nigdy nie dorośnie do pięt swojemu ojcu. Może na niego wskazywać, ale nigdy nie będzie pisarzem, mówcą publicznym, przywódcą wolnego świata i największym prezydentem drugiej połowy XX wieku, jakim był jego ojciec! Nigdy nie stanie się kimś więcej niż dziwacznym tancerzem baletowym, (którym był) – byłym tancerzem, który dorabia się na popularności swojego zmarłego ojca! To nie z powodu bystrości są niewierzącymi. Są nimi, gdyż nie chcą stanąć twarzą w twarz z faktem, że mają niegodziwe serce niewiary, wypaczone w buncie przeciwko Bogu, który ich stworzył! „Nie mów tak! To ich wystraszy!”. I dobrze. Mogę wystraszyć jednego, ale dwóch ludzi przyjdzie, więc i tak mamy przewagę! Jeżeli nie będę zwiastował w ten sposób, nikt nie zostanie zbawiony. W moim zwiastowaniu muszę mówić wam, że macie brudne, nieczyste, wypaczone i zbuntowane serce! Tak, muszę uczyć was, że Jezus Chrystus powiedział, że pójdziecie do piekła z powodu grzechów. Ron Reagan nie boi się piekła, gdyż jest tak wielkim głupcem, który uważa siebie za mądrzejszego do Pana Jezusa Chrystusa i prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Takiemu głupcowi nie można pomóc. „Głupi rzekł sercu swoim: Nie ma Boga” (Psalm 14:1). Jest za stary, aby być dłużej tancerzem baletowym. Może tylko próbować dorabiać się, wyśmiewając wiarę ojca. Co za kanalia! Zaczął wyglądać jak stara kobieta. Cielesny łajdak!

Piekło czeka tych, których serce jest zbuntowane przeciwko Bogu! Pan Jezus Chrystus powiedział:

„Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzućcie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych”

(Ew. Mateusza 22:13-14).

Tak, ogniste piekło czeka tych, którzy są zbyt zbuntowani, aby zaufać Panu Jezusowi Chrystusowi!

Jednak „[Bóg] nie chce, aby ktokolwiek zginął” (2 List Piotra 3:9). I dlatego posłał swojego jedynego Syna, aby umarł w miejsce grzeszników, zamiast nich, płacąc cenę za nasze grzechy.

Wracamy teraz do naszego tekstu. Apostoł Jan otrzymał wizję raju, w którym zobaczył „tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem… To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka” (Objawienie 7:9, 14). Ci, którzy byli w niebie, zostali obmyci krwią Jezusa, gdyż „krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” (1 List Jana 1:7). Dr Andrew Murray (1828-1917) powiedział:

Mogę spotkać się ze śmiercią z całkowitą ufnością, gdy mam prawo do nieba… Kim są ci, którzy znajdą się przed tronem Bożym? Ci, którzy „wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka”... Nie oszukujmy sami siebie nadzieją nieba, jeśli nie zostaliśmy oczyszczeni tą drogocenną krwią. Nie ważmy spotkać się ze śmiercią, nie wiedząc, czy Jezus oczyścił nas swoją krwią (Andrew Murray, D.D., ***The Power of the Blood of Jesus,*** CLC Publications, wydanie z 2003 roku, str. 221).

Zachęcam cię dziś rano, abyś zaufał Jezusowi. W chwili, gdy złożysz w Nim swoją ufność, zostaniesz obmyty Jego świętą krwią! To wtedy staniesz się prawdziwym człowiekiem! To wtedy staniesz się żołnierzem krzyża!

Posłuchajmy słów osób, które niedawno nawróciły się w naszym kościele. Ci młodzi ludzie są tutaj dziś rano. Pewna młoda kobieta tak powiedziała w swoim świadectwie:

„Czy zaufasz Jezusowi?”, zapytał się mnie dr Hymers. „Uklęknij i zaufaj Mu”. Tak zrobiłam. Zaufałam Mu. Powierzyłam się Jezusowi. Jezus mnie kocha! Jezus mnie kocha! Już więcej nie podważam tego i nie potrzebuję potwierdzenia... Jezus mnie kocha! On przelał krew i umarł na krzyżu za mnie, płacąc cenę za moje grzechy... Niesamowita miłość! Dziękuję Bogu za to, że przyciągnął mnie do swojego umiłowanego Syna. Kocham Jezusa, gdyż On pierwszy mnie umiłował.

A oto inne świadectwo studenta.

W dzień, kiedy nawróciłem się, dr Hymers zwiastował na temat tego, w jaki sposób szatan zaślepia tych, którzy żyją bez Chrystusa. Powiedział, że jednym ze sposobów, w jaki to robi, jest działanie w umyśle zgubionej osoby i sprawianie, iż myśli oni, że musi odczuwać taką pewność, by mogła powiedzieć o tym doradcy. Pomyślałem sobie: „To o mnie! Tak dokładnie myślałem”... Krążyłem w kółko i nigdy nie patrzyłem na Chrystusa. On miał dla mnie życie, ale ja nie chciałem powierzyć mu siebie… Jak mogłem tak Nim wzgardzać? Jak mogłem trzymać się grzechów i nie patrzeć na Jezusa? Tego, który umiłował moją duszę? Ach, jak desperacko potrzebowałem, by zabrał ode mnie ciężar moich grzechów. Jak bardzo ciemność mojego serca kontrastowała z czystym pięknem Jezusa i Jego sprawiedliwością... Nie chciałem słuchać kłamstw szatana. Wiedziałem, że potrzebowałem Jezusa tam i wtedy. Nie mogłem czekać! Czekanie oznaczało pozostawanie w więzach, pozostawanie w niewoli szatana. Musiałem iść do Jezus, aby oczyścił mnie z grzechów. Zatem poszedłem do Niego!... Chwała Bogu za to, że dał swojego Syna – Jezusa, aby ocalić nas i przebaczyć nasze grzechy swoja krwią!

I jeszcze jedno świadectwo. Wszystkie te osoby są prawdziwymi, młodymi ludźmi. Jeden z nich wzrastał w kościele. Pozostała dwójka została przyprowadzona do kościoła, aby posłuchać ewangelii. Oto świadectwo młodego człowieka, który wcześniej nigdy nie był w kościele.

Nie myślałem zbyt wiele o świecie i o tym, co wydarzyło się, odkąd ukończyłem liceum. Życie przeciekało mi między palcami. Ukończyć studia, zrobić dobrą karierę, założyć rodzinę. Tak wyglądał mój ideał przyszłości, ale wszystko było dla mnie bezsensowne. W tamtym czasie nie miałem konkretnych poglądów religijnych, za wyjątkiem tego, co uważałem za dobre moralnie. Różne religie stanowiły dla mnie ciekawy temat. Jezus w tamtym okresie był tylko religijną postacią. Jego ukrzyżowanie było tylko słowami w opowieści.

Kiedy usłyszałem ewangelię, zacząłem zastanawiać się, kim jest Jezus. W mojej grzesznej naturze, poprzez czytanie Biblii i obserwowanie ludzie, zacząłem studiować to, jak zostać zbawionym. Za każdym razem, gdy próbowałem zaufać Jezusowi, ponosiłem porażkę. Za każdym razem, gdy myślałem, że zostałem zbawiony, próbowałem zbawić sam siebie. Każdego dnia Jezus wydawał mi się daleki. Im bardziej starałem się Go dosięgnąć, tym większa była odległość między Nim a mną.

Siódmego czerwca 2015 powiedziałem doktorowi Caganowi i doktorowi Hymersowi, że nadal jestem zgubiony. Wiele razy wcześniej słyszałem, jak bardzo jestem zgubiony, ale tym razem było inaczej. Bóg był tam wtedy. Grzechy bardzo obciążały moje serce w sposób, w jaki nie doświadczałem ich wcześniej. Nienawidziłem siebie za ciągłe odrzucanie Jezusa. Straciłem wszelką nadzieję, ale w tamtym momencie wydarzył się cud. Jezus stał się realny! Jego złożona w miłości ofiara była jedyną rzeczą, o której mogłem myśleć, płacząc, modląc się i dziękując Mu za Jego miłość. On pozwolił torturować się i przelał krew na krzyżu, aby obmyć mnie z grzechów. Zdumiewająca jest miłość, którą wylał na nas – grzeszników. Nikt inny nie zrobiłby tego, tylko Jezus. A jedyne, czego On chce w zamian, to tylko abyśmy Mu zaufali. Jakże niesamowite jest poznanie Jezusa. Nie jestem dłużej samotny, gdyż z Nim rozmawiam. Nie błądzę dłużej, gdyż On mnie prowadzi. On jest moim przyjacielem, moim Bogiem i Zbawicielem.

A ty, przyjacielu, czy zaufasz Jezusowi i zostaniesz oczyszczony z twoich grzechów Jego krwią? Kiedy zaufasz Zbawicielowi, będziesz mógł zaśpiewać te słowa:

Miłość Zbawiciela, który umarł, aby mnie wyswobodzić;

Jego drogocenna krew, doskonała ofiara za grzeszników.

Ach, jakże kocham Jezusa. Ach, jakże kocham Jezusa.

Ach, jakże kocham Jezusa, gdyż On pierwszy umiłował mnie!

(„Oh, How I Love Jesus”, Frederick Whitfield, 1829-1904).

Doktorze Chan, proszę poprowadź nas w modlitwie.

Jeśli to kazanie było dla ciebie błogosławieństwem, powiedz o tym doktorowi Hymersowi. PISZĄC DO DOKTORA HYMERSA, KONIECZNIE PODAJ, Z JAKIEGO KRAJU TO ROBISZ, GDYŻ INACZEJ NIE BĘDZIE ON W STANIE ODPOWIEDZIEĆ NA TWÓJ EMAIL. Jeżeli te kazania są dla ciebie błogosławieństwem, wyślij email do doktora Hymersa i powiedz mu o tym, zawsze podając nazwę kraju, z którego piszesz. Adres emailowy doktora Hymersa – [rlhymersjr@sbcglobal.net (naciśnij tutaj)](mailto:rlhymersjr@sbcglobal.net%20(naciśnij%20tutaj)). Do dr. Hymersa można pisać w różnych językach, ale preferowanym jest angielski. Jego adres pocztowy: P.O. Box 15308, Los Angeles, CA 90015. Możesz również do niego zadzwonić na numer: (818)352-0452.

(KONIEC KAZANIA)

# Kazania doktora Hymersa dostępne są co tydzień w Internecie pod adresem:

[www.sermonsfortheworld.com](http://www.sermonsfortheworld.com)

# Wybierz: „Kazania po polsku”.

Z doktorem Hymersem można się skontaktować drogą emailową po angielsku na adres [rlhymersjr@sbcglobal.net (naciśnij tutaj)](mailto:rlhymersjr@sbcglobal.net%20(naciśnij%20tutaj)) – można także napisać do niego:

P.O. Box 15308, Los Angeles, CA 90015 lub zadzwonić (818)352-0452.

Teksty kazań nie są objęte prawami autorskimi. Można ich używać bez pozwolenia doktora Hymersa. Jednakże wszystkie kazania dr Hymersa w formie video objęte są prawami autorskimi, a używanie ich wymaga uzyskania jego zgody.

Pismo Święte czytane przed kazaniem przez pana Abla Prudhomme’a:

Objawienie 7:9-17.

Pieśń śpiewana solo przed kazaniem w wykonaniu Benjamina Kincaida Griffitha: „Oh, How I Love Jesus” (Frederick Whitfield, 1829-1904).